

TEOLOGOWIE „ŻYCIA UKRYTEGO”: PUSTELNIK SAHARY I DOKTOR ANIELSKI

Teologia życia ukrytego¹? Pytanie to jawi się jako beznadziejne – frustrujący paradoks, a może nawet skandaliczna sprzeczność. Teologia jest bowiem nauką o Objawieniu, czyli rozumieniem tego, co Bóg nam objawił w sposób nadprzyrodzony². Tymczasem to, co jest ukryte, nie jest (jeszcze?) objawione. A więc ukryte życie Jezusa – czyli czas, o którym mało lub zupełnie nic nie powiedziano w Ewangeliach³ – znajduje się poza obszarem właściwym dla teologii. Stwierdzenie to można jednak uznać za przekonujące tylko do momentu, gdy zauważymy, że kwestia ukrytego życia dotyczy Wcielonego odwiecznego Słowa Ojca, którego milczenie i cierpienia w Jego ludzkiej naturze są tak wymowne, jak Jego słowa i czyny⁴. I dlatego ta prawdziwa zwyczajność życia boskiego Zbawcy, od dzieciństwa aż do dojrzałości, niesłuchanie wymownie do nas przemawia, ujawniając wartościowe prawdy dotyczące nie tylko Ojca i Jego miłości, ale także natury i przeznaczenia człowieka⁵.

¹ Na temat stosunku katolickiej pobożności do życia ukrytego zob. A. Boland, *Vie cachée de Jésus*, w: *Dictionnaire de spiritualité* 16 (1994), 623-636.

² Por. Św. Tomasz, *STh* I, q. 1, a. 2.

³ Najwięcej o ukrytym życiu Jezusa mówi nam Łukasz. Stwierdza mianowicie, że po ofiarowaniu Jezusa w Świątyni Święta Rodzina powróciła do Nazaretu (por. Łk 2, 29; par. Mt 2, 23). Jedynym jednak wydarzeniem z tych lat, jakie on uwzględnił, było znalezienie dwunastoletniego Jezusa w Świątyni (por. Łk 2, 41-52). W dwóch miejscach Ewangelista ponadto podkreśla dorastanie i rozwój Jezusa: „Dziecię zaś rosło i nabierało mocy, napelniając się mądrością, a łaska Boża spoczywała na Nim... Jezus zaś czynił postępy w mądrości, w latach i w lasce u Boga i u ludzi” (Łk 2, 40. 52). Wskazuje również na miejsce Maryi, tak kontemplacyjne, jak praktyczne, w tym ukrytym życiu: „A Matka Jego chowała wiernie wszystkie te sprawy w swym sercu” (Łk 2, 51). Z innej Ewangelii dowiadujemy się, że Chrystus, tak jak Jego opiekun-ojciec, pracował jako cieśla (por. Mk 6, 3). Zdziwienie Nazarejczyków nauką i czynieniem niezwykłych rzeczy przez Jezusa wskazuje wyraźnie na to, że lata spędzone w ukryciu były czasem zwykłego Jego życia i pracy (por. Mk 6, 2).

⁴ „Całe życie Jezusa jest *Objawieniem* Ojca: Jego słowa i czyny, milczenie i cierpienia, sposób bycia i mówienia” *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 516.

⁵ „Chrystus, nowy Adam, właśnie w objawieniu tajemnicy Ojca i Jego miłości objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi i odsłania przed nim jego najwyższe powołanie”

W dalszym ciągu postaram się ukazać teologię ukrytego życia Jezusa, zawartą w pismach „pustelnika Sahary”, czcigodnego sługi Bożego Karola de Foucauld. Uważam bowiem, iż jego refleksje nad tą tajemnicą są dobrym przykładem „teologii świętych”, czyli tego głębokiego pojmowania tajemnic Objawienia, do którego dojść mogą tylko ci, którzy kochają autentycznie Boga i „przeżywają Boże sprawy”⁶ Co więcej, postaram się wykazać, że jego teologia jest istotnie, a nie mniej lub bardziej przypadkowo, tomistyczna. Jednocześnie znikną jakiegokolwiek wątpliwości, iż zamiast dostosowywać swą wizję, jak to było wówczas powszechnie w zwyczaju, do jedynych dostępnych mu ram (neotomizmu poznanego z podręczników czytanych przed święczeniami), odnalazł on idealne narzędzie zrozumienia otrzymanego od Boga charyzmatu raczej w metafizyce oraz w teologicznej doktrynie św. Tomasza z Akwinu⁷ Mam zatem nadzieję, że uda mi się obalić lub przynajmniej inaczej określić wartość twierdzenia, iż neoscholastyka doprowadziła do oddzielenia teologii od duchowości.

Karol de Foucauld, tak jak współczesny mu bł. Kolumban Marmion OSB⁸, stanowi wymowny dowód na to, że spekulatywna teologia św. Tomasza, nawet gdy jest zaczerpnięta z samych podręczników, nie tylko rozświeśla umysły świętych, lecz także inspiruje i oczarowuje ich serca.

(KDK 22). O ważności tych słów w nauczaniu Jana Pawła II piszę w książce pt. *Christ is the Answer: The Christ-Centred Teaching of Pope John Paul II*, Edinburgh 1995, s., 75-89.

⁶ Zob. F.-M. Lethel OCD, *Connaitre l'amour du Christ qui surpasse toute connaissance: La théologie des saints*, Venasque 1989. Św. Tomasz, gdy pisze o działaniu Ducha Świętego, cytuje kilkakrotnie Dionizego Areopagite: „Hieroteusz zdobył wiedzę nie tylko ucząc się, ale także oddając się sprawom Bożym” *STh* I, q. 1, a. 6, ad. 3. Tekst polski: Św. Tomasz z Akwinu, *Suma Teologiczna*, t. 1: *O Bogu*, cz. 1 (tłum. o. P. Belch OP), London 1975, s. 65. Por. tamże, II-II, q. 45, a. 3.

⁷ Wśród postaci, które wpłynęły na duchowość Karola de Foucauld, A. Boland, dz. cyt. s. 624) wskazuje na św. Bernarda z Clairvaux, autorów Szkoły Francuskiej, wielkich karmelitów, ks. Huvelin i M. Scheebena.

⁸ Zanim bł. Kolumban Marmion (1858-1923) wstąpił do opactwa Maredsous w Belgii (1886), był przez kilka lat księdzem archidiecezji Dublin w swej rodzinnej Irlandii. Po dziesięciu latach, jako przełożony i profesor teologii opactwa Mont-César w Louvain, został w 1909 r. wybrany na opata Maredsous. Teologię tajemnic życia Jezusa zawarł on w książce: *Chrystus w swoich tajemnicach* (tłum. ks. J. Abdrasz TJ), Kraków 1923. Zanim zacznie w tym dziele wyjaśniać poszczególne tajemnice, ten święty opat ukazuje, jak w ogólności „Tajemnice Chrystusa są naszymi tajemnicami” (s. 13-34) oraz „W jaki sposób przyswajamy sobie owoce tajemnic Jezusowych” (s. 35 -53). Bardzo wnikliwy życiorys bł. Kolumbana przekazał nam o. Raymund Thibaut OSB, *Dom Columba Marmion. Mistrz życia duchowego*, Warszawa 1964.

1. Ukryte życie Jezusa: Intuicje Doktora Anielskiego

Ukryte życie Jezusa jest Jego życiem w domowym ognisku Świętej Rodziny i w warsztacie Nazaretu, czasem Jego dzieciństwa, dorastania, młodości – aż do wieku trzydziestu lat. Nazwa ta używana jest celowo dla ukazania kontrastu z publicznym życiem Zbawiciela, które wiódł On z dala od domu przez trzy lata. *Katechizm* przypomina, że podczas codziennych dni Jezus żył tak, jak większość ludzi, „bez widocznej wielkości” Pracował własnymi rękoma przy ciesielskim stole oraz wiódł „żydowskie życie religijne poddane Prawu Bożemu” (KKK 531). Jego posłuszeństwo Dziewiczej Matce i swemu prawnemu ojcu było „ziemskim obrazem Jego synowskiego posłuszeństwa Ojcu niebieskiemu” To „codzienne poddanie” Maryi i Józefowi w nazaretańskim domku zapowiadało i uprzedzało Jego posłuszeństwo Bogu Ojcu w Getsemani. „Posłuszeństwo Chrystusa w codzienności życia ukrytego zapoczątkowało już dzieło naprawy tego, co zniszczyło nieposłuszeństwo Adama” (KKK 532).

„Niebo w codzienności”

Święty Tomasz z Akwinu, jakby uprzedzając treści *Katechizmu*, odnajduje w ukrytym życiu Zbawiciela te same właściwości: nadzwyczajna zwykłość, ręczna praca, religijna gorliwość oraz posłuszeństwo. Na początku swych rozważań o tajemnicach życia Jezusa św. Tomasz podkreśla – omawiając ziemski styl bycia naszego Pana – równowagę oraz brak jakichkolwiek skrajności. Aby osiągnąć potrójny cel Wcielenia (wyzwolenie ludzi poprzez ukazanie im prawdy, wybawienie ich od grzechu oraz umożliwienie im dostępu do Boga), Słowo Wcielone prowadzi życie we wspólnocie, a nie samotnie⁹ Jezus jest ubogi, nie żyje jednak w skrajnym ubóstwie¹⁰ Podczas swego dzieciństwa i życia w ukryciu Bóg-Człowiek nie dokonuje żadnych niezwykłych znaków i cudów. Jego cuda mają bowiem na celu potwierdzenie Jego nauczania, a więc nie mają one racji bytu do czasu, zanim Jezus zacznie nauczać. Co więcej, Jego cuda ujawniają Jego boskość, nie czyniąc jednak przy tym z Jego człowieczeństwa czegoś nierealnego. Gdyby więc podczas swego dzieciństwa Jezus dokonywał cudów, zgodnie z tym, co ukazują „kłamstwa i fikcje” apokryfów,

⁹ Por. *STh* III, q. 40, a. 1.

¹⁰ Por. tamże, a. 2 i 3.

ludzie mieliby problemy z zaakceptowaniem faktu, iż jest On prawdziwym człowiekiem, rzeczywistym dzieckiem¹¹

Ukryte życie Jezusa jest jednak niezwykle w swej zwyczajności, gdyż jest zwyczajnym życiem Kogoś Niezwykłego *par excellence*, Boga-Człowieka, o którym to poeta napisze: „Niebo w codzienności”¹² Święty Tomasz skrupulatnie ukazuje przed-paschalne życie Chrystusa jako paradoksalne połączenie chwały i ukrycia. Boski Zbawca jest nie tylko doskonałym człowiekiem, lecz także wiarygodnie i uniżenie człowiekiem. W konsekwencji Jego hipostatycznej unii z boskością w Osobie Słowa, Jego uświęcone człowieczeństwo jest ozdobione doskonałościami, szczególnie zaś łaską i wiedzą¹³ Jednocześnie podlega jednak różnym brakom (*defectus*) duszy i ciała, które Syn Boży przyjął dobrowolnie dla naszego zbawienia. „Gdyby Syn Boży przyjął tę naturę bez słabości, sądzonoby, że nie był prawdziwym człowiekiem i że nie posiadał prawdziwego ciała, lecz ciało pozorne, jak twierdzili manichejczycy”¹⁴ Tak więc od momentu swego poczęcia aż po Krzyż, Wcielone Słowo jest *simul viator et comprehensor*, opiera się na obecności Ojca, a jednocześnie – patrząc z innej strony – jest nadal w drodze. U szczytu swej ludzkiej duszy ogląda Boga i cieszy się Jego wiecznym szczęściem, mimo to jednak ta wspaniałość szczęścia nie spływa na dół na Jego niższe władze; zarówno duszą jak i ciałem podlega cierpieniu – On „mąż boleści oswojony z cierpieniem”(Iz 53, 3)¹⁵ Wzrasta nie tylko cieleśnie, ale także w swej ludzkiej duszy. Według św. Łukasza (por. 2, 52), Dziecię Jezus postępuje w „mądrości”, czyli zdobywa wiedzę poprzez proces tworzenia idei na podstawie danych zmysłowych¹⁶ Jednocześnie od poczęcia i na każdym etapie swego ludzkiego życia Wcielone Słowo jest w stanie – na wyższym poziomie ludzkiej wiedzy – mieć udział w *beata scientia*, poprzez którą widzi Ojca oraz pojmuje zadanie zbawcze, dla którego zostało posłane¹⁷ Co więcej, od poczęcia Chrystus może wykorzystywać swą wolną wolę, a zatem zdobywać zasługi na każdym etapie swego życia

¹¹ Por. tamże, a. 3.

Jest to jeden z tytułów modlitwy w wierszu George’a Herberta (1593-1633). Por. *The English Poems of George Herbert*, London 1974, s. 71.

¹³ Por. *STh* III, q. 7-12.

¹⁴ Tamże, q. 14, a. 1. Tekst polski: Św. Tomasz z Akwinu, *Suma Teologiczna*, t. 24: *Wcielenie Syna Bożego* (tłum. ks. S. Piotrowicz), London 1962, s. 236.

¹⁵ Por. tamże, q. 15, a. 10; *De Veritate*, q. 10, a. 11 ad. 3.

¹⁶ Por. *STh* III, q. 12, a. 2.

¹⁷ Por. tamże, q. 9, a. 3; q. 10 passim; q. 34, a. 4.

ludzkiego¹⁸ Niezwykle doskonałości nadają zwyczajnym czynnościom – jak choćby Jego posłuszeństwu Maryi i Józefowi, czy też pracy ręcznej – wielkie piękno moralne i moc nauczania oraz uświęcania. Chrystus ukrytego życia jest naszą boską Głową¹⁹, z której splywa specyficzna łaska na nasze dusze, by uświęcić naszą codzienną pracę i życie.

Vita laboris

Mężczyzna i Kobieta, którym nasz Zbawiciel pozostawał posłuszny w Świętej Rodzinie, byli zwyczajnymi ludźmi pracy. Jak mówi św. Tomasz w jednym ze swych kazań, cytując Pismo święte, byli Oni uczciwymi i wspaniałymi ludźmi, choć ubogimi, tak że brakowało im nawet nieodzownych środków do życia, jak to możemy stwierdzić, patrząc na żłóbek; to zaś, czego potrzebowali, starali się zdobyć swą zwyczajną pracą codzienną. I Tomasz dodaje: „Chrystus pracował razem z Nimi”²⁰ Tak oto Chrystus, w miejscu swej najgłębszej tajemnicy, poucza nas i zdobywa dla nas łaski, aby uzdrowić i uświęcić odpowiednie etapy lub też odpowiedni stan naszego życia. Możemy przeto nie bez podstaw wnioskować ze słów św. Tomasza, że wykonywana w ukryciu ręczna praca boskiego Zbawiciela staje się dla nas zarówno zbiorem wskazówek, jak i źródłem uświęcenia. Co więcej, odkąd boska Osoba Słowa uczyniła ją swoją własną oraz przyjęła ludzkim rozumem i miłością, praca ta, czyli to wszystko, co zostało wykonane rękami, posiada nową obiektywną godność oraz zwiększoną zdolność wpływu na nasze duchowe życie. Odpowiadamy na wezwanie do świętości nie poza, lecz w obrębie naszej codziennej pracy.

Vita religiosa

Katechizm nas zapewnia, że Jezus podczas swego ukrytego życia zachowywał wiernie prawa i obrzędy religii żydowskiej. Święty Tomasz stwierdza, że „Chrystus we wszystkich swoich poczynaniach stosował się do przepisów Zakonu”²¹ Gdy wzrastał w Nazarecie, nie różnił się w swych religijnych praktykach od innych pobożnych żydowskich chłopców oraz wypełniał te wszystkie nakazy i zalecenia, które Stare Prawo uznawało za właściwe dla Jego wieku. Jednak gdy podrośl

¹⁸ Por. tamże, q. 34, a. 2 i 3.

¹⁹ Por. tamże, q. 8.

Sermo 1, pars 3.

²¹ *STh* III, q. 40, a. 4. Tekst polski: Św. Tomasz z Akwinu, *Suma Teologiczna*, t. 26: *Droga Zbawiciela* (tłum. ks. S. Piotrowicz), London 1968, s. 48.

i rozpoczął publiczną działalność, „musiał ukazać, iż jest Panem Prawa i że Prawo Mu podlega (...). Dlatego też w wielu sprawach postępował ponad Prawem, jak na przykład w przypadku realizowania zakazu szabatowego lub dotykania trędowatych”²². Mamy więc tutaj wyraźne przeciwstawienie ukrytego życia Jezusa i Jego publicznej działalności: z jednej strony mamy życie ukryte w społeczności poddanej całkowicie Staremu Prawu, z drugiej zaś słowa i czyny, które prowadzą Stare Prawo ku wypełnieniu.

Vita oboedientiae

Nasz Pan był „poddany” Maryi i Józefowi (por. Łk 2, 51), czyli był im posłuszny. Święty Tomasz, nawiązując do Ojców Kościoła, widzi tutaj Chrystusa przypominającego nam obowiązek posłuszeństwa nie tylko rodzicom, ale także tym wszystkim, którzy w ten czy inny sposób działają *in loco parentis*, szczególnie naszym „ojcom w Bogu”, czyli biskupom i księżom. W *Catena aurea*²³ św. Tomasz cytuje Orygenesę, który pisze: „Jezus, Syn Boży, jest poddany Józefowi i Maryi, ja natomiast powinienem być uległy biskupowi, który pełni rolę mojego ojca” Z własnego doświadczenia Doktor Anielski wiedział, że rodzice mogą niekiedy stanąć na drodze naszego „wyższego” posłuszeństwa Bogu²⁴. Dlatego proponuje wprowadzenie rozróżnienia w naszym posłuszeństwie: Z pewnością musimy przestrzegać poleceń naszych przełożonych, gdy one nie oddalają nas od Boga. Święty Piotr bowiem mówi: „Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi” (Dz 5, 29). Chrystus stosował takie właśnie rozróżnienie. „Był im poddany” w tym, co nie odciągało Go od Boga. Dlatego pyta: „Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?” (Łk 2, 49).

2. Ukryte życie Jezusa: Medytacje męczennika z Tamanrasset

Jacques Maritain, duchowy syn św. Tomasza z Akwinu, zakończył swe długie życie w habicie syna Karola de Foucauld. Ten fakt historyczny mógłby nas już doprowadzić do przeświadczenia o pełnej zgodności pomiędzy duchowością brata Karola a filozofią i teologią

⁴ *Sent.*, d. 1, q. 2, a. 2 ad 1.

²³ R. 2, lectio 14.

²⁴ Zob. opis wysiłków braci Tomasza, dążących do pozbawienia go dominikańskiego habitu: B. Gui, *The Life of St Thomas Aquinas: Biographical Documents*, London – Baltimore 1959, s. 28n.

brata Tomasza²⁵ Aby jednak móc wyciągnąć taki wniosek, nie trzeba koniecznie się powoływać na niejasne niekiedy dowody historyczne. Same bowiem pisma de Foucaulda są wyraźnym świadectwem wpływu tomistycznej tradycji na jego myśl. Można by rozważyć choćby tylko *Retraite à Nazareth*, dzieło będące nieodzownym punktem wyjścia dla każdego, kto pragnie studiować jego pisma duchowe²⁶ Pierwsze poświęcone Bogu rozważanie *Deus unus et trinus* zawiera zdecydowanie tomistyczną medytację nad bytem i nicością: „Widząc, że nicość jest mniej wartościowa od istnienia, które w przeciwnym wypadku byłoby nicością, choć tak nie jest, widząc też, że wszystkie widzialne byty są złożone z nicości i istnienia, oraz że dusza, a także wszystko poza tobą, jest zbudowane również z istnienia i nicości, dochodzimy do stwierdzenia Bytu doskonałego, który jest samym tylko Istnieniem, w którym nie ma nicości i z którego bierze początek, wypływa, wywodzi się całość istnienia w przyrodzie”

De Foucauld tworzy więc argument przypominający jako żywo trzecią z Tomaszowych dróg: dowód z przygodności i konieczności.

„Jeśli bowiem przyjmiemy, że Byt doskonały, czyli ten, który nie ma nic wspólnego z nicością, nie istnieje, to nicość byłaby lepsza od istnienia, i w ten sposób nic by nie istniało, ponieważ niebyt nie może istnieć. Nie istniało by nic, absolutnie nic. A jednak coś jest. Dlatego istnienie jest lepsze od nieistnienia; byt zatem istnieje: byt sam w sobie, w którym nie ma żadnej nicości i który, ponieważ nie składa się z nicości i istnienia, ale jest samym tylko istnieniem, ma możliwość tworzenia innych bytów...”²⁷

Brat Karol chce następnie utożsamić ten „najwyższy Byt” z tym, co w tomistycznej terminologii kryje się pod określeniem *l'être par essence*²⁸, czyli Tym, którego najgłębszą istotą jest istnienie, a więc samym samoistnym Bytem.

²⁵ Maritain zawarł syntezę nauki Tomasza i Karola w swych konferencjach do Małych Braci z Toulouse. Zob. np. *Le tenant-lieu de théologie chez les simples*, w: Jacques et Raïssa Maritain, *Oeuvres complètes*, t. 13, Fribourg 1992, s. 871-930.

²⁶ Jest to zdanie postulatora brata Karola, Maurice Bouvier. We wstępie do *La dernière place* tak pisze: „Ze względu na znaczenie tych refleksji wprowadzających w ducha Nazaretu w ramach jego rozwoju religijnego i teologicznego (...) nie wahamy się stwierdzić, że ktokolwiek chce wkroczyć w duchowe pisma Karola de Foucauld, powinien rozpocząć od następnych stron” C. de Foucauld, *La dernière place: Retraite à Nazareth*, Paris 2002, s. 24.

²⁷ C. de Foucauld, *La dernière place*, s. 48n.

²⁸ Tamże, s. 49. Por. św. Tomasz, *Summa contra Gentiles*, lib.2, cap. 15, n. 5: „Bóg... jest bytem poprzez swą istotę, jest samym istnieniem. Każdy inny byt jest bytem o tyle, o ile w Nim uczestniczy”

Również chrystologia brata Karola ujawnia wpływ św. Tomasza lub przynajmniej neoscholastyki, nosi bowiem znamiona typowego dla nich ostrożnego rozróżnienia, mającego uchronić objawioną tajemnicę współistotnej Trójcy i Słowa, które stało się ciałem. Pochylając się nad posłuszeństwem Chrystusa, dochodzi on do wniosku, że jest to posłuszeństwo autentycznie ludzkie, synowskie względem Ojca, angażujące ludzką wolę Jezusa, ponieważ w obrębie trynitarnej rzeczywistości Boga nie ma miejsca na posłuszeństwo jednej Osoby względem drugiej: „To nie przez posłuszeństwo Ojcu Syn stał się człowiekiem, gdyż posłuszeństwo zakłada kogoś większego i kogoś mniejszego lub przynajmniej dwie odmienne wole: jedną, która rozkazuje, i drugą, która słucha. Zaś w przypadku relacji Ojca i Syna: Syn jest równy Ojcu. I nie ma dwóch wól: Syn i Ojciec mają jedną tylko wolę...”²⁹

Ukrycie: charyzmat wspólnoty

W *Considérations sur les fêtes de l'année* brat Karol poucza, że w każdym z liturgicznych świąt Chrystusa, Maryi i świętych można znaleźć jakąś lekcję dla nas, jakąś łaskę przeznaczoną dla nas. Na przykład w przypadku wspomnienia św. Marty, spoglądając na zaproszenie i przyjęcie Jezusa przez Martę do jej domu, widzi on wzór przyjmowania Chrystusa w Najświętszym Sakramencie: „Wspomnienie świętej Marty, którą «Jezus miłował»: bądź błogosławiona. Naucz mnie przyjmować w mieszkaniu mej duszy, w Świętej Komunii i zawsze, Tego, którego ty tak często i tak wspaniale przyjmowałaś w domu”³⁰

Ukryte życie naszego Pana w Nazarecie zawiera jednak w sobie tę wielką tajemnicę, o której przypomina nam co roku święto Świętej Rodziny; jej to właśnie brat Karol poświęcił większość energii swej duszy. Był bowiem przekonany, że Bóg wybrał go oraz zgromadzonych potem wokół niego braci, „by naśladowali, tak doskonale, jak to jest tylko możliwe, naszego Pana Jezusa Chrystusa w Jego ukrytym życiu w Nazarecie”³¹ Pierwsze nakreślenie tej wizji odnajdujemy w liście do ks. Huvelin, napisanym w 1893 roku, gdy był jeszcze trapistą w klasztorze Notre-Dame-du-Sacré-Coeur w Syrii. Píše w nim o pragnieniu upodobnienia się w ubóstwie, pokorze i pracy, do życia, jakie Jezus

²⁹ C. de Foucauld, *La dernière place*, s. 58n.

³⁰ Tenże, *Considérations sur les fêtes de l'année*, Paris 1987, s. 497.

³¹ Tenże, *Retraites en Terre Sainte*, t. 2, *Crier l'Évangélie*, Paris 1974, s. 133. – Jest to decyzja podjęta 26 kwietnia 1900 r. w święto Matki Bożej Dobrej Rady.

prowadził w Nazarecie z Najświętszą Maryją i św. Józefem³². W czerwcu 1900 roku podczas pobytu w Nazarecie napisał: „Tak, muszę poprosić o utworzenie w Galilei, jeśli Bóg da środki, małej fraterni poświęconej naśladowaniu ukrytego życia Jezusa, ubóstwu, pracy oraz nieustannej adoracji Najświętszego Sakramentu, gdyż – jeśli Bóg jest uwielbiony przez moje naśladowanie ukrytego życia Jezusa – to tym bardziej zostanie uwielbiony, gdy kilkoro ludzi będzie tak postępować”³³

Te pierwsze plany znajdują swe urzeczywistnienie w jurydycznych wypowiedziach późniejszej Konstytucji Małych Braci Najświętszego Serca Jezusa. Ich powołaniem jest „naśladowanie ukrytego życia, które nasz Pan, Jezus Chrystus, wiódł przez trzydzieści lat w Nazarecie, nieustanna adoracja Najświętszego Sakramentu, wystawionego dniem i nocą, oraz stała obecność w krajach wśród niewiernych” Naśladowanie Jezusa w Nazarecie oznacza pozostawanie ubogim oraz pracowanie własnymi rękami wśród muzułmanów w Północnej Afryce. Bracia nie przyjmują darów ani stypendiów mszalnych. Mają jaśnieć „ubóstwem w mieszkaniu, meblach, jedzeniu, ubraniu”³⁴ Prostota w wyposażeniu liturgicznym stanowi „nieodzowny warunek zachowania ubóstwa i prostoty boskiego domku w Nazarecie, a także chroni przed wdzieraniem się światowego ducha”³⁵ Jednak ze względu na szacunek dla realnej obecności Boga-Człowieka w Najświętszym Sakramencie, wszelkie szaty kościelne oraz stroje liturgiczne mają być utrzymywane w ciągłej czystości oraz w dobrym stanie: „Musimy ciągle pamiętać, że jesteśmy w domku nazaretańskim, i utrzymywać naszą kaplicę oraz zakrystię tak, jak Maryja utrzymywała mieszkanie naszego Pana Jezusa: w takim samym duchu ubóstwa, jakie nasz Pan zachowywał w wielkiej gorliwości od Żłóbka aż do Krzyża, bez żadnego wyjątku nawet na chwilę, z takim samym umiłowaniem czystości i porządku, jakiego uczy nas szczególnie umiłowana Matka, prosząc Ją jednocześnie o Ducha, który jest zarazem Duchem Jej Syna, oraz modląc się, by uczyła nas i pomagała nam w takim utrzymywaniu domu, a przede wszystkim w miłowaniu i adorowaniu Jezusa, tak jak Ona to czyniła, adorując Tego, który w swej dobroci ciągle ukazuje się naszym oczom w Świętej Hostii w taki sposób, w jaki ukazywał się

J.-F. Six (red.), *Père de Foucauld – Abbé Houvelin. Correspondence inédite*, Tournai 1957, s. 30n.

³³ Tamże, s. 170n.

³⁴ Charles de Foucauld, *Règlaments et directoire*, Paris 1995, s. 104.

³⁵ Tamże, s. 284.

tym, którzy Go kochali, pod dachem błogosławionego domku w Nazarecie³⁶

Ukrycie i objawienie

W swym ukrytym życiu Wcielone Słowo, pomimo powstrzymania się od jakiegokolwiek wypowiedzi, poucza ludzi. W Nazarecie nie znajdziemy, co prawda, przemówień, ani nie usłyszymy przypowieści, gdyż jedyne przesłanie zawiera się w praktykowanej cnocie oraz w wypełnianych obowiązkach: „Przez trzydzieści lat [mówi nasz Pan] nie przestaję cię pouczać, jednak nie słowami, lecz moim milczeniem i przykładem. A czego cię uczę? Po pierwsze, że możesz świadczyć ludziom dobro, wiele dobra, nieskończonego dobra, boskiego dobra, bez słów, bez przemówień, bez hałasu, lecz w ciszy i dając dobry przykład³⁷

A czym jest ten dobry przykład? Czym są cnoty, które promieniają ze świętego domu w Nazarecie?

„Pobożnością, spełnianiem z miłością obowiązków względem Boga, uprzejmością względem wszystkich ludzi, delikatnością wobec tych, którzy nas otaczają, codziennymi powinnościami podejmowanymi w świętości, ubóstwem, pracą, umartwieniem, rozmyślaniami, przyziemnością życia ukrytego w Bogu, życiem modlitwy, pokuty, wreszcie pozostawieniem i zanurzeniem wszystkiego w Bogu... Uczę was żyć z pracy rąk własnych, by nie być ciężarem dla kogokolwiek, wskazuję na potrzebę przeznaczania czegoś dla biednych i przekazuję wam ten sposób życia jako nieporównywalne piękno, które można znaleźć wyłącznie u robotników Bożej winnicy i w naśladowaniu Mnie samego...³⁸

Podczas swego życia ukrytego, a zwłaszcza podczas swej ziemskiej wędrówki, która rozpoczęła się wraz ze Zwiastowaniem, Wcielone Słowo cieszyło się uszczęśliwiającą wizją Boga na szczycie swego ludzkiego intelektu. Ta wspomniana wyżej nauka św. Tomasza jest zasadniczym punktem w teologii życia ukrytego brata Karola. Zachwyił się on bowiem faktem, iż dzięki *beata scientia* Jezus, jako człowiek, mógł już na ziemi spoglądać na niego: Karola de Foucauld – i na każdego człowieka, a patrząc na nich, ich kochać. Skryty w Eucharystii, ten sam Jezus, choć już uwielbiony, widzi nas i obejmuje nas swoją miłością: „O Święta Dziewico, o święty Józefie, sprawcie, bym się znajdował u stóp Jezusa w każdej chwili mego życia, tak często,

³⁶ Tamże, s. 285.

³⁷ Tenże, *Crier l'Évangile*, s. 29n.

³⁸ Tamże, s. 30.

jak to tylko możliwe, u stóp Najświętszego Sakramentu, a gdy Jego wolą będzie, bym był z dala od ołtarza, upewnijcie mnie, że On nadal patrzy na mnie, upewnijcie mnie w przekonaniu o Jego obecności. On widział mnie w każdym momencie swego życia, w swej kołysce w Nazarecie, w swym publicznym życiu, na Krzyżu... Od kiedy mnie zobaczył, umacnia mnie w byciu wiernym Jego towarzyszem – jako ten głęboko Go miłujący i wierny Mu mały brat... Odkąd mnie zobaczył, zapewnia mnie, że może mnie widzieć pocieszającego Go tak bardzo, jak jest to tylko możliwe”³⁹

Tak jak Bóg-Człowiek oglądał królestwo niebieskie poprzez uszczęśliwiająca wizję, tak też Mali Bracia, mimo ciemności swej wiary, winni ukierunkowywać swe myśli na rzeczy niebieskie. Powinni tak „żyć w świetle, jakby nie byli ze świata, porzucając troskę o rzeczy zewnętrzne, a zabiegając tylko o to, by oglądać naszego niebieskiego Ojca, kochać Go i czynić Jego wolę”⁴⁰ W Nazarecie Jezus objawiał Ojca i Jego miłość poprzez dawany w ciszy dobry przykład; również Mali Bracia mają podobnie głosić Ewangelię wśród muzułmanów, poprzez akceptację ubóstwa podjętego z miłości do Chrystusa.

„Jeśli chcemy doprowadzić muzułmanów do Boga, to czy nie powinniśmy zdobyć ich szacunek, wyróżniając się w tych rzeczach, które oni cenią? Mam na myśli takie sprawy jak śmiałość, sztukę jeździectwa, kupiectwa oraz hojność, ale nie narzucającą się oczom innych. Albo raczej zamiast tego: czy nie powinniśmy żyć Ewangelią w jej unizieniu i ubóstwie, podróżując pieszo i bez ekwipunku, pracując własnymi rękami, tak jak Jezus to czynił w Nazarecie, pracując jak zwyczajni robotnicy?”⁴¹

Nie oznacza to jednak, że w nastawieniu brata Karola wobec islamu można się doszukać śladów indyferentyzmu czy synkretyzmu. Chce on jedynie, by muzułmanie poznali, ukochali i służyli prawdziwemu Bogu, Bogu w Trójcy Jedynemu, w Kościele katolickim. Dlatego postanawia „głosić Ewangelię na dachach”. Jednak środkami, jakimi – według niego – można osiągnąć te cele, zakładając Bożą pomoc, są te proste narzędzia Objawienia, którymi się posługiwał Bóg-Człowiek w Nazarecie: „poprzez [swoj] ubiór, [swoj] zawód oraz [swe] życie, będzie [on] wyznawał Chrystusa”⁴².

³⁹ Charles de Foucauld, *Considérations sur les fêtes de l'année*, Paris 1987, s. 97n.

⁴⁰ Tenże, *La dernière place*, s. 62.

⁴¹ Tenże, *Carnet de Beni Abbes 1901-1905*, Paris 1993, s. 69.

⁴² Tenże, *Crier l'Évangile*, s. 135.

Ukrycie i pokora

W swym życiu ukrytym, tak w dzieciństwie jak i w męce, Bóg-Człowiek zajmuje z upodobaniem „ostatnie miejsce”⁴³ Pierwszy ma być ostatnim, a ostatni pierwszym – właśnie przez Wcielenie, bezwzględnie Pierwszy ze wszystkich, *Primum Ens*, staje się najniższym i ostatnim z ludzi: „Urodził się On, żył, umarł w zupełnej pogardzie i ostatecznej hańbie, wypełniając w ten sposób zachętę do zajmowania ostatniego miejsca w najbardziej dosłowny sposób, tak że nikt nie będzie mógł nigdy być bardziej poniżony niż On był.”⁴⁴ Przyjął ostatnie miejsce, by dać nam wielką lekcję, że mianowicie „ludzkie zaszczyty oraz godności są niczym, nie mają żadnej wartości; że nie wolno nam gardzić tymi, których sytuacja jest najgorsza z możliwych; że najbardziej nędzni z ludzi nie powinni się smucić z powodu swej niskiej pozycji, są bowiem braćmi Boga, braćmi Króla królów tego świata...”⁴⁵ Rozważania te prowadzą brata Karola do postanowienia „prowadzenia [własnego] życia tak, jakby był ostatnim, najbardziej pogardzanym z ludzi, a to w tym celu, aby upłynęło ono wraz z [jego] Mistrzem, [jego] Panem, [jego] Bratem, [jego] Oblubieńcem, który sam był odepchnięty przez ludzi i stał się hańbą ludzkości, robakiem – nie człowiekiem”⁴⁶

Pokorne ukrycie w Nazarecie jest antycypacją pokornego ukrycia się Jezusa w Eucharystii. Ta prawda wiary wynosi udział brata Karola w ukrytym życiu Jezusa z porządku moralnego także na porządek fizyczno-cielesny. Nie szuka on bowiem zgodności z ideałem, czy też obrazem Osoby, utworzonym jedynie ze wspomnień, ale z żywą i substancjalnie obecną Osobą – z Ciałem, Krwią, Duszą i Bóstwem – ukrytymi pod postacią sakramentalną. Klęcząc przed monstrancją, brat Karol jest tak blisko Jezusa, jak Maryja i Józef byli Mu bliscy w Nazarecie.

„Jakże blisko jesteś, mój Boże, mój Zbawco, mój Jezu, mój Bracie, mój Oblubieńcu, mój Umiłowany! Nie byłeś tak blisko Dziewiczej Maryi, gdy nosiła Cię przez dziewięć miesięcy w swym łonie, jak jesteś względem mnie, gdy przyjmuję cię w Komunii! Nie byłeś tak blisko Maryi i Józefa w grocie betlejemskiej, w domu w Nazarecie, podczas

⁴³ Wyrażenie to zdaje się pochodzić wprost od ks. Huvelin, por. Ch. de Foucauld, *La dernière place*, s. 61n.

⁴⁴ Tamże, s. 61.

⁴⁵ Tamże, s. 61n.

⁴⁶ Tamże, s. 63.

ucieczki do Egiptu, a także w żadnej innej chwili życia Twej boskiej Rodziny, jak teraz, w tym momencie, a także tak często w tabernakulum!”⁴⁷

Ukrycie i posłuszeństwo

„Potem poszedł z nimi i wrócił do Nazaretu; i był im poddany” (Łk 2, 51). Brat Karol zwrócił szczególną uwagę na czasownik *decendit* (zstąpił), którym *Vulgata* oddaje ten powrót Jezusa. W słowach przepełnionych przemyśleniami siedemnastowiecznej *Ecolè française* analizuje on różne znaczenia „zejścia/zstąpienia” Boskiego Syna i sugeruje, że przejście z Jerozolimy do Nazaretu jest kontynuacją Jego zstąpienia z Nieba na ziemię i ostatecznego, najbardziej radykalnego „zstąpienia” na Golgotę i do Szeolu: „Ty zstąpiłeś... Tak, Ty zawsze zstępujesz, zstąpiłeś z Nieba, by stać się człowiekiem, zstąpiłeś do poziomu najniższego z ludzi, poziomu biednego robotnika, zstąpiłeś do najniższego poziomu – do najbiedniejszych z robotników, rodząc się w grocie, w stajni. I nadal zstępujesz, gdy przemawiasz, ponieważ nie możesz się pogodzić nawet z tym mglistym szacunkiem, jaki towarzyszy biednemu robotnikowi, żyjącemu ubogo w swej wiosce. Od tego dnia, gdy zaczniesz przemawiać, będziesz obrażany, oczerniany, stracisz reputację, będziesz traktowany jak intruz”⁴⁸

Z Maryją i Józefem Jezus idzie do Nazaretu, uniżony w swym fizycznym położeniu oraz pozbawiony władzy politycznej; i w tym zwykłym miejscu zstępuje jeszcze niżej – w porządku moralnym – poprzez posłuszeństwo Maryi i Józefowi. Podobnie jak *Katechizm*, brat Karol zestawia posłuszeństwo Jezusa względem Dziewicy Maryi i swego Opiekuna z Jego posłuszeństwem Ojcu niebieskiemu. To posłuszeństwo Bogu Ojcu trwa od „poczęcia aż do śmierci; posłuszeństwo w każdym momencie angażuje całe istnienie, wszystkie [Jego] myśli, [Jego] słowa, [Jego] czyny” Jego posłuszeństwo rodzicom jest natomiast „poddaniem pełnym uległości, zaangażowania, poddaniem dobroci, szacunku, gotowości służenia, chęci służby i pocieszania, przynoszenia ulgi, a mimo to nie może być porównane z poprzednim posłuszeństwem”⁴⁹ Posłuszeństwo naszego Pana Bogu Ojcu było bowiem *super omnia*, a Jego posłuszeństwo względem Maryi i Józefa było jedynie *secundum quid*: „Jesteś posłuszny Ojcu we wszystkim,

⁴⁷ Tamże, s. 91.

⁴⁸ Tenże, *La bonté de Dieu. Meditations sur les saints Évangiles*, t. 1, Paris 1996, s. 221.

⁴⁹ Tamże, s. 222.

jesteś posłuszny rodzicom tylko pod warunkiem, że ich rozkazy, o których wypełnienie raczej Cię proszą (ponieważ kierowane do Jezusa polecenia Maryi i Józefa były tylko pokornymi prośbami), nie sprzeciwiają się woli Ojca. W przeciwnym wypadku nie wahałbyś się «słuchać raczej Boga niż ludzi», tak jak wtedy, gdy po opuszczeniu rodziców zostałeś sam w Jerozolimie «pełniąc wolę Ojca», mimo iż szukali Cię trzy dni. I my jesteśmy zobowiązani zachowywać takie posłuszeństwo względem naszych rodziców, przełożonych i wszystkich tych, którzy – niezależnie od tego, czy są osobami duchownymi czy świeckimi – mają prawo wydawać nam polecenia, nawet nie mając pewności, jaka jest Twoja wola... Mój Boże, ucz mnie zstępować z Tobą każdego dnia coraz niżej, Ty, który raczyłeś w swej nieskończonej i nieporównywalnej dobroci zaprowadzić mnie do Twego Nazaretu. Wspomóż mnie w prowadzeniu tam – w Twym domu – życia takiego, jak Twoje, pełnego Twojej miłości, wdzięczności i wiary Małego Brata”⁵⁰

Tutaj brat Karol, czyniąc rozróżnienie między tym, co zawiera *simpliciter* oraz *secundum quid*, manifestuje swój dług względem scholastyki. Co więcej, pokazuje swe przywiązanie do myśli św. Tomasza, dowodząc tak jak Doktor Anielski, że musi istnieć *discretio* w praktykowaniu posłuszeństwa. Poddanie umysłu i serca, które winni jesteśmy Bogu, a przez analogię również naszym ojcom-w-Bogu w Kościele, znajduje się na wyższej płaszczyźnie niż posłuszeństwo względem rodziców i innych przełożonych, tak w Kościele jak i w społeczeństwie.

Wniosek: Ukryty z Jezusem, Maryją i Józefem

Dzisiejsza tak zwana „systematyczna” teologia rzadko kiedy zwraca się w historycznym kierunku *misteria vitae Iesu*, a szczególnie ku ukrytemu życiu Jezusa w Nazarecie. Jednak się okazuje, że święci mają zwykle donioślejszą intuicję niż profesorowie. Poprzez dar mądrości, pochodzący od Ducha Świętego, otwierają oni teologię na nowe perspektywy, wbrew oczekiwaniom akademii czy uniwersytetów. Karol de Foucauld jest dobrym tego przykładem. Naśladował on Jezusa na pustyni, w szczególnym czasie, gdy modernizm rozrywał Ewangelię, a teraz – w dobie może nawet bardziej jadowitego neomodernizmu – jego pisma świecą jak latarnia morska wśród zawieruchy sceptycyzmu. Tak! Istnieje teologia życia ukrytego, której się uczy my – podobnie jak brat Karol – u stóp Maryi.

⁵⁰ Tamże, s. 223.

„Najświętsza Dziewico, Matko Świętej Rodziny, oddaję Tobie całego siebie. Spraw, bym żył życiem boskiej Rodziny z Nazaretu. Wspomóż, abym był Twym cennym dzieckiem, dzieckiem św. Józefa, prawdziwym małym bratem naszego Pana Jezusa”⁵¹

tłum. **Wojciech Sadłoń SAC**

⁵¹ Notatka sporządzona w święto Niepokalanego Poczęcia: Charles de Foucauld, *Carnets de Tamanrasset 1905-1916*, Paris 1986, s. 49.